

## Przedmowa do 2. wydania

Na początku lat 90-tych ubiegłego stulecia *Lech Falandysz* w dyskusji nad jednym z pierwszych projektów części ogólnej obecnie obowiązującego Kodeksu karnego wyraził pogląd, że już dla sformułowania w nim samej tylko zasady *ultima ratio* kary pozbawienia wolności warto było podjąć prace nad reformą polskiego prawa karnego.

Rychło wszakże okazało się, że Polska chociaż należy do grupy krajów, w których począwszy od 2003 r. – nasilenie przestępczości zmniejszało się systematycznie (o ponad 4% rocznie), to przy jednym z **najniższych** w Europie wskaźników przestępczości na 100 tysięcy mieszkańców mamy jednocześnie **najwyższy**, obok Estonii i Czech – wskaźnik osób uwięzionych, który wynosi 193,8 na 100 tys. ludności, podczas gdy np. w Niemczech współczynnik ten nie przekracza 77,6, we Francji – 62,4, a w Holandii – 47,7<sup>1</sup>.

Jeśli nie utracić z pola widzenia, że w orzecznictwie polskich sądów stosowanie kary bezwzględnej pozbawienia wolności utrzymuje się właściwie niezmiennie na wysokim poziomie, nie podobna nie podzielić ogólniejszej konstatacji *J. Skupińskiego*, że w istocie nowa kodyfikacja nie wywołała w tym zakresie żadnej zasadniczej reorientacji polityki karnej<sup>2</sup>, a sama zasada *ultima ratio* kary pozbawienia wolności w przypadku drobnej i średniej przestępczości okazała się być zapisem na wpół martwym, pozostającym tylko w sferze regulacji kodeksowej<sup>3</sup>.

Z tego punktu widzenia podjęta jeszcze w 2015 r. z inicjatywy Ministra Sprawiedliwości najobszerniejsza nowelizacja Kodeksu karnego od czasu jego uchwalenia w 1997 r. – może być, jak sądzę, postrzegana w kategoriach odważnej próby (niezależnie, iż miejscami niekiedy niespójnej, czy jeszcze niepełnej) – zmierzającej do zasadniczej zmiany struktury orzekanych kar w kierunku wydatnego poszerzenia zakresu stosowania kar wolnościowych oraz zrjonalizowania orzekania kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Ta ostatnia bowiem, stanowiąc od lat podstawowy środek prawnokarnej reakcji, najczęściej stosowany bezrefleksyjnie

---

<sup>1</sup> Zob. szczegółowe analizy w tym zakresie m.in. pracach: *M. Melezini*, Punitivność wymiaru sprawiedliwości karnej w Polsce w XX wieku, Białystok 2003; *T. Szymanowski*, Polityka karna i penitencjarna w Polsce w okresie przemian prawa karnego, Warszawa 2004; *J. Skupiński*, Problem efektywnych alternatyw bezwzględnej pozbawienia wolności, w: Zmiany w polskim prawie karnym po wejściu w życie kodeksu karnego z 1997 r. pod red. *T. Bojarskiego* (i in.), Lublin 2006; *A. Siemaszko*, *B. Gruszczyńska*, *M. Marczewski*, Atlas przestępczości w Polsce, Warszawa 2009; *J. Skupiński*, Kara bezwzględnej pozbawienia wolności i populacja więzienna w Polsce. Współczynnik prizonizacji w Polsce i w Europie, w: Alternatywy pozbawienia wolności w polskiej polityce karnej, pod red. *J. Jakubowskiej-Hary*, *J. Skupińskiego*, Warszawa 2009; *T. Szymanowski*, Polityka karna w Polsce współczesnej w świetle przepisów prawa i danych empirycznych, w: System Prawa karnego, t. 1, Zagadnienia ogólne, pod red. *A. Marka*, Warszawa 2010; *G. B. Szczygiel*, Zasada *ultima ratio* kary pozbawienia wolności z perspektywy populacji skazanych, w: Państwo prawa i prawo karne, Księga Jubileuszowa Profesora Andrzej Zolla, t. 2, pod red. *P. Kardasa*, *T. Sroki*, *W. Wróbla*, Warszawa 2012; *taż*, Kara pozbawienia wolności, w: System prawa karnego, t. 6. Kary i środki karne. Poddanie sprawy próbie, pod red. *M. Melezini*, wyd. 2, Warszawa 2016.

<sup>2</sup> *J. Skupiński*, Problem efektywnych alternatyw, s. 137–138.

<sup>3</sup> *G. B. Szczygiel*, Zasada *ultima ratio*, s. 1081, w której autorka wykazuje, że wobec prawie połowy (43,7% skazanych) została orzeczona kara bezwzględnej pozbawienia wolności w wysokości poniżej 3 lat.

w trybach konsensualnych w rezultacie doprowadziła, paradoksalnie, do nadmiernej częstotliwości zarządzania jej wykonania<sup>4</sup>.

Przyjęta w 2015 r. nowela m. in. radykalnie ogranicza możliwości orzekania kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania (zob. art. 69 KK). Wprowadza obie kary nieizolacyjne (tj. karę ograniczenia wolności i grzywnę) do wszystkich ustawowych zagrożeń, obejmujących karę pozbawienia wolności nieprzekraczającą 8 lat, w których dotychczas ich nie było, znacznie rozszerzając w ten sposób podstawy ich orzekania (zob. art. 37a). Stwarza możliwość kumulatywnego (łącznego) orzekania kar krótkoterminowego pozbawienia wolności oraz ograniczenia wolności (zob. art. 37b KK). Co więcej, dotychczasową zasadę *ultima ratio* **bezwzględnego** pozbawienia wolności zastępuje zasadą *ultima ratio* kary pozbawienia wolności w **każdej jej postaci** (zob. art. 58 KK). Znosi również przewidziany dotychczas w art. 58 § 2 zakaz orzekania grzywny. Modyfikuje w sposób istotny karę ograniczenia wolności po to, by uczynić ją bardziej atrakcyjną i zachęcić sądy do jej znacznie częstszego niż dotąd stosowania (por. art. 34–35 KK).

Ustawodawca, podejmując na początku 2015 r. raz jeszcze próbę statuowania kar nieizolacyjnych w charakterze podstawowego środka reagowania na przestępstwa małej i średniej wagi, zmieniając w sposób znaczący rozkład akcentów w zakresie przypisywanej im roli – poprzez określenie kary ograniczenia wolności jako równorzędnej alternatywy dla kary grzywny – stworzył, jak mogło się wydawać, realną szansę do zracjonalizowania w rozsądnym czasie i według cywilizowanych standardów – polskiej polityki kryminalnej.

Oczekiwania te rychło okazały się płonne i przedwczesne wobec zmiany ustrojowej w 2015 r., której jedną z konsekwencji są kolejne zmiany normatywne, m.in. w Kodeksie karnym, które – moim zdaniem – należy ocenić zdecydowanie negatywnie.

Egzemplifikacją złej jakości mogą być pośpiesznie uchwalane i przygotowywane ustawy bądź ich projekty. Wystarczy wspomnieć tu przepis art. 277 § 1 KK, określający jako zbrodnię – fałszowanie faktury zagrożone karą pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 5 albo karze **25 lat** pozbawienia wolności, bądź projektowany przepis art. 44 a § 1 KK, zakładający wbrew fundamentalnej zasadzie *cogitationis poenam nemo patitur* – możliwość orzeczenia przepadku składników i praw majątkowych przedsiębiorstwa wobec właściciela tylko dlatego, że ten na skutek niezachowania ostrożności „przewidział albo mógł przewidzieć, że może ono służyć bądź być przeznaczone do popełnienia przestępstwa”.

Lektura opracowanego 8.12.2016 r. rządowego projektu zmian Kodeksu karnego<sup>5</sup>, tudzież jego uzasadnienia, w którym czytamy, że przyjęta w obowiązującym Kodeksie koncepcja tzw. pozytywnej prewencji generalnej – „zdaje się być przejawem czysto idealistycznej aksjologii nieprzystającej do rzeczywistości” – a także że „przynajmniej w stosunku do części społeczeństwa kształtowanie jego świadomości prawnej musi następować nie tyle poprzez uświadamianie nieuchronności kary, co jej **surowości** i przez to nieopłacalności zachowań polegających na naruszaniu zakazów karnych” – wyraźnie wskazuje intencje ustawodawcy.

<sup>4</sup> Zob. Nowelizacja prawa karnego 2015. Komentarz, pod red. *W. Wróbla*, Kraków 2015, s. 27, a także *J. Majewski*, Kodeks karny, Komentarz do zmian, Lex/el. 2015, s. 27–28, 49–51, 165–172.

<sup>5</sup> Informacja udostępniona w serwisie Rządowego Procesu Legislacyjnego na stronach internetowych Ministerstwa Sprawiedliwości w zakładce „Projekty aktów prawnych – prawo karne”.

*Przedmowa do 2. wydania*

W chwili obecnej ustawodawca zdaje się nie brać pod uwagę ekspertyz i opinii środowiska naukowego o stanie przestępczości i sposobach jej ograniczania – a także skłonna jest w rozwiązywaniu problemów przestępczości reagować w myśl najprostszego schematu „im ostrzejsze ustawy i surowsze kary, tym pewniejszy spadek przestępczości”.

Krzewienie nieuzasadnionej wiary w omnipotencję prawa i zaostzonych kar w ograniczaniu przestępczości wpisuje się niedobrze w kształtowanie opinii społecznej, budując społeczną kulturę prawa zwykłego obywatela i jego wyobrażenia o prawie w ten sposób, że będzie on na długo to psucie prawa odbierał jako jego naprawianie.

Odwołując się do wywiadu *Andrzeja Zolla* z ubiegłej jeszcze dekady, chciałbym swój wstęp do 2 wydania tego tomu zakończyć parafrazą jego wypowiedzi, iż wiele pozostanie do naprawy<sup>6</sup>.

Wrocław, kwiecień 2017

Prof. dr hab. *Tomasz Kaczmarek*

---

<sup>6</sup> *A. Zoll*, Rzeczpospolita z 23.2.2006 r.